

Maciej Czerwiński
maciej.czerwinski@uj.edu.pl

Dysydent Bogdan Radica

ABSTRACT. Czerwiński Maciej, *Dysydent Bogdan Radica* (A Dissident Bogdan Radica). „Poznańskie Studia Slawistyczne” 6. Poznań 2014. Publishing House Science and Innovate, pp. 75–90. ISBN 978-83-63795-51-1. ISSN 2084-3011.

In the article a certain prominent Croatian emigrant, but very little known in Croatia, is taken into consideration. Bogdan Radica (1904–1993) was a political dissident in two different circumstances. Between 1941–1945, as an *attaché* of the Yugoslav Embassy in Washington, he was opposing both the Ustasha’s a Croatian state and Yugoslav policy under Serbian control, which he defined as a hegemonic and ‘anti-Yugoslav’. Between 1945–1993, with a short period supporting the Communists, he became the most prominent representative of the Croatian emigration, emphasizing pro-independent attitudes. His engagement is seen not as an ideological profile but as an attitude.

Keywords: Bogdan Radica; Croatian emigration; exile; liberal thought; independence; communism; fascism; dissidence

Gdyby wpływ jednostek na kształtowanie się tożsamości narodów sytuujących się na pograniczach różnych cywilizacji mierzyć ich odnotowanymi przez słowo pisane kontaktami z ważnymi osobistościami europejskiej kultury i polityki, wówczas Bogdan Radica musiałby zostać zapewne uznany za jednego z najważniejszych Chorwatów w historii. Ponieważ jednak miara znaczenia w danej kulturze nie kończy się na wspomnianym czynniku, lecz oddziałują na nią również inne zmienne, słabą obecność Radicy w chorwackiej wyobraźni historycznej należy potraktować jako zjawisko odrębne, domagające się refleksji. Jak bowiem wytłumaczyć zupełny niemal brak wiedzy o istnieniu intelektualisty, który przed drugą wojną światową przyjaźnił się i/lub prowadził rozmowy z takimi osobistościami, jak Thomas Mann, Benedetto Croce, Nikołaj Bierdiajew, Paul Valéry, Guglielmo Ferrero, André Gide, José Ortega y Gasset, Julien Benda, Giovanni Papini, François Mauriac, Jacques Maritain, Maksim Gorki, Filippo Tommaso

Marinetti)?¹ Jak zrozumieć zupełną marginalizację kogoś, kto był świadkiem najważniejszych wydarzeń dla Chorwacji i Jugosławii w XX wieku, będąc najczęściej w samym ich centrum? Jak wytłumaczyć nieobecność kogoś, kto udokumentował w swoich wspomnieniach najistotniejsze momenty w dwudziestowiecznej historii, a także – w esejach – wykreował wyjątkową, może nawet najbardziej ciekawą, wizję Śródziemnomorza w chorwackiej kulturze? Odpowiedź na takie pytania pozostawić należy na inną okazję, gdyż ważniejsze jest w tym momencie przybliżenie tej tajemniczej postaci oraz jej aktywności na polu kultury i polityki.

Działalność Radicy, wymuszoną skądinąd przez okoliczności, trzeba potraktować jako kompromis pomiędzy wewnętrzną potrzebą działania, dyktowaną patriotyzmem i poczuciem obywatelskiej odpowiedzialności a ciągłym widmem konieczności wyboru jakiegoś „mniejszego zła”. W takiej beznadziejnej sytuacji dysydenctwo staje się nie tylko postawą kontestacji konkretnego systemu władzy (w przypadku Radicy – jugosłowiańskiego, ustaszowskiego i komunistycznego), lecz także swojego rodzaju światopoglądem. W sensie zaś bardziej ogólnym – metaforą losu ludzkiego w czasach politycznych zawieruch i moralnych niepokojów.

1. Bogdan Radica

Urodził się w Splicie w 1904 roku, zmarł w Nowym Jorku w roku 1993. Był publicystą i eseistą, poliglotą i tłumaczem, działaczem społecznym, profesorem uniwersyteckim. W latach 20. XX wieku pracował jako dziennikarz prasy jugosłowiańskiej we Włoszech², a następnie od roku 1929 jako korespondent agencji informacyjnej Avala w Atenach. Od połowy lat 30. podejmował służbę w poselstwach i ambasadach Królestwa Jugosławii, m.in. w Genewie przy Lidze Narodów. W roku 1939 roku wrócił do Belgradu, gdzie miał zostać powołany na stanowisko szefa biura informacyjnego rządu uformowanego w rezultacie porozumienia Cvetković-Maček, ale pod naciskami Włoch (a konkretnie na wniosek ministra spraw zagranicznych Galeazzo Ciano) – które zarzucały mu bliskie

¹ Część tych wywiadów opublikował w książce *Agonia Europy*. Pierwsze wydanie ukazało się w Belgradzie w 1940 roku, a kolejne trzy – również w Belgradzie – w latach 90. XX wieku. Chorwackie wydanie pojawiło się dopiero w 2006 roku.

² Pisywał do takich czasopism, jak „Hrvatska riječ”, „Nova Europa” i „Obzor”.

kontakty i pokrewieństwo duchowe z antyfaszystowską inteligencją – decyzja ta została cofnięta. Ostatecznie Radicę mianowano attaché odpowiedzialnym za politykę informacyjną w ambasadzie jugosłowiańskiej w Waszyngtonie.

Do wtedy był zwolennikiem idei jugosłowiańskiej (ukszałtowało go środowisko splickie o sympatiach bliskich pozycjom Ante Trumbicia, którego zresztą znał osobiście od najmłodszych lat). Idea ta jawiła się jako koncepcja kulturalna i polityczna, ale – zgodnie z postulatami członków Komitetu Jugosłowiańskiego – niekwestionująca istniejących różnic między Chorwatami i Serbami³. Z powodu rozczarowania rolą tych ostatnich we wspólnym państwie Radica z czasem zdystansował się od Jugosławii, a od roku 1940 zaczął coraz bardziej akcentować chorwackość, choć wciąż w ramach zmodyfikowanej idei jugosłowiańskiej. W Waszyngtonie – będąc w konflikcie z ambasadorem Konstantinem Foticiem, który jego zdaniem propagował serbski nacjonalizm – ukształtowała się ostatecznie jego nieufność, a później także awersja do serbskiej wizji Jugosławii. Dokonało się to mniej więcej w tym samym czasie co u rzeźbiarza Ivana Meštrovicia. Można więc powiedzieć, że byli oni – Meštrović i Radica – epigonami poglądów dawnego Komitetu Jugosłowiańskiego (Trumbić odszedł od nich znacznie wcześniej).

Idea wspólnoty południowych Słowian nie umarła jednak w Radicy od razu. Od roku 1943, mimo swojego antykomunistycznego światopoglądu (odziedziczonego przede wszystkim po środowisku rodzimym), zaczął oficjalnie, także w prasie amerykańskiej, popierać partyzantów Josipa Broza Tity. Dostrzegał w tym ruchu szansę na pokonanie opcji wielkoserbskiej oraz na zbudowanie Jugosławii bardziej sprawiedliwej niż przedwojenna. W następstwie takiego wyboru powrócił w roku 1945 do Belgradu, gdzie miał zostać sekretarzem stanu w jednym z ministerstw rządu formowanego przez komunistów, ale popieranego i współtworzonego przez nie-komunistów z królewskiego gabinetu londyńskiego⁴ i przez część inteligencji emigracyjnej. Kilkumiesięczny pobyt w Jugosławii, od kwietnia do października 1945 roku, pozbawił go jednak złudzeń. Jego zdaniem, komuniści nie dość, że nie zamierzali wówczas odstąpić od polityki „wielkoserbskiej” (mimo iż Tito był

³ W języku polskim dostępne są publikacje dotyczące okresu formowania się idei jugosłowiańskiej i jej upadku: por. np. Benson 2011; Jelavich 2005; Felczak i Wasilewski 1985; Rapacka 1995; Tanty 1968, 2003.

⁴ Porozumienie takie zostało zawarte na wyspie Vis w 1944 roku między J.B. Titą a I. Šubašiciem.

po ojcu Chorwatem, a po matce Słoweńcem), to nadto nie mieli szacunku dla demokracji i stosowali terror, czego był naocznym świadkiem. Okoliczności przejmowania przez komunistów władzy opisał we wspomnieniach, obejmujących dzienniki z okresu 1944–1946 (Radica 1974).

Po powrocie do USA, wcale niełatwym ze względu na sytuację w komunistycznym kraju, rozpoczął się nowy okres w życiu Radicy. Przez niemal czterdzieści lat, aż do śmierci, był najważniejszym działaczem chorwackiej emigracji. Rozczarowania wynikające z zaangażowania w budowanie Jugosławii – najpierw monarchistycznej, a następnie komunistycznej – stały się piętnem na tyle wyrazistym, że ukształtują jego jaskrawo negatywny stosunek zarówno do komunizmu Tity, jak i do możliwości reaktywacji jakiegokolwiek nowego państwa jugosłowiańskiego. Pozostanie już do końca wierny programowi niepodległościowemu. Pogląd ten doprowadził go zresztą do konfliktu z przywódcą Chorwackiej Partii Chłopskiej (HSS) – Vladko Mačkem oraz do bliższej współpracy z ludźmi wywodzącymi się ze zreformowanych środowisk ustaszowskich.

Aby w pełni zrozumieć rolę Bogdana Radicy w chorwackiej kulturze, konieczne są dogłębne badania historyczne, uwzględniające nie tylko okoliczności społeczno-polityczne, w jakich działała ówczesna emigracja, ale również sytuację wewnętrzną w USA i stosunki dyplomatyczne między aliantami oraz relacje łączące emigracje różnych narodów wschodnioeuropejskich. Sięgnięcie po różne źródła może dać odpowiedź na pytanie, jaką pozycję miał Radica w tamtym czasie i dopiero wtedy należałoby próbować oceniać słuszność jego wyborów politycznych. Cel niniejszego artykułu, otwierającego cykl studiów poświęconych Radicy, jest skromniejszy – to próba spojrzenia na postać z punktu widzenia preferowanego przez nią dyskursu, uosabiającego pewien kod kulturowy, który narodził się w odpowiedzi na ówczesny kontekst polityczny.

W sferze deklaratywnej Radica nie był ani zwolennikiem faszyzmu ani komunizmu, choć skrajna prawica określała go mianem *komunisty* lub *jugoslavena* (czasem nawet – nawiązując do epiki ludowej – *jug-bogdana*⁵), komuniści zaś i środowiska serbskie widziały w nim ustaszę. Przed drugą wojną światową i w jej trakcie wyrażał otwarcie zarówno poglądy

⁵ Jug Bogdan jest bohaterem serbskiej epiki ludowej cyklu przedkosowskiego i kosowskiego (odpowiada postaci historycznej – Vratkowi Nemanjiciowi). Nazwanie Radicy *jug-bogdanem* ma na celu podkreślenie jego proserbskiej i antychorwackiej orientacji.

antyfaszystowskie, jak i antykomunistyczne, czego dowodzą nie tylko wspomnienia, ale także teksty i wywiady opublikowane w roku 1940 w książce *Agonia Europy* (Radica 2006). Rodowód pokrewieństwa duchowego z tradycjami liberalno-demokratycznymi w Europie, wyrażającymi się poprzez krytykę faszyzmu, wynikał zapewne także z wpływu, jaki wywarł nań ojciec jego żony Niny – włoski historyk, znany antyfaszysta Guglielmo Ferrero.

Tak jak antyfaszyzm nie pomógł mu uniknąć późniejszej współpracy ze środowiskami, które wcześniej współtworzyły scenę kulturalną NDH, tak i antykomunizm nie uchronił go przed krótkotrwałym wspieraniem władzy ludowej. Jednakże doktrynalny brak zgody na propagowanie jakiegokolwiek ideologii totalitarnej zrodził w nim ducha negacji, więc dysydenctwo okazało się jedyną możliwością na prowadzenie uczciwej działalności społecznej i politycznej.

2. Dysydent – pierwsze otwarcie: 1941–1945

Wspomnienia Bogdana Radicy *Živjeti nedoživjeti* (Radica 1982, 1984) są nieocenionym źródłem informacji na temat okoliczności, w jakich znaleźli się działacze jugosłowiańscy w czasie drugiej wojny światowej i po jej zakończeniu, reprezentujący odmienne środowiska narodowe i polityczne. Aby móc zrozumieć kompleksowość tej sytuacji, należy przypomnieć, że okres przedwojenny, w tym również okoliczności wojenne na terenach okupowanych, doprowadziły do zaostrzenia się konfliktów między Chorwatami i Serbami. Zrodziły one zespół wzajemnych uprzedzeń, jak czas pokaże – niemożliwych do przezwyciężenia. Chorwaci zarzucali Serbom konsekwentne hołdowanie ideologii wielkopaństwowej, czego realizacją miała być pierwsza Jugosławia, z gruntu – antychorwacka. Z kolei Serbowie widzieli w Chorwatach notorycznych zdrajców, sługusów Niemców i Watykanu, niewdzięcznych za wkład Serbów w wyzwolenie ich spod tyranii obcych. To zaś miało być – jak dowodziły środowiska serbskie – powodem przystąpienia Chorwatów do wojny po stronie państw Osi, a Serbów pozwalało przedstawić jako sojuszników Francji i Wielkiej Brytanii, czyli zwolenników wolności i demokracji⁶.

⁶ Obie narracje historyczne nawiązywały do już istniejących w wyobraźni historycznej przekonania na temat zjednoczenia Jugosławii (Czerwiński 2012a).

Tak skrajne wizje rzeczywistości niweczyły możliwość kompromisu, co doskonale dokumentują wspomnienia Radicy. Podczas pobytu w USA, gdzie skupiały się różne nurty emigracji, zetknął się z beznadziejnością tej sytuacji. Jego zdaniem, znaczna część serbskich polityków propagowała przekonania antychorwackie albo otwarcie antyjugosłowiańskie i wielkoserbkie (jak np. ambasador Fotić). Według Radicy obie opcje dążyły do oczernienia Chorwatów w oczach amerykańskiej opinii publicznej i zrzucenia na nich odpowiedzialności za wojnę domową w Jugosławii⁷. Ponieważ takiemu obrazowi sprzyjały fakty (zbrodnie ustaszys z jednej strony oraz opór wojsk królewskich Draży Mihailovicia z drugiej⁸) opinia o Chorwatach była na ogół negatywna.

Już wkrótce, zwłaszcza po stworzeniu przez Pavelicia państwa w Zagrzebiu, z Chorwacji pozostanie biedne i śmieszne państewko satelickie Hitlera i Mussoliniego – wskazywane jako wzorzec najbardziej krwawego reżimu, który istniał w czasie wojny. Było jasne, że jeśli się wśród Chorwatów i na ziemiach chorwackich nie pojawi ruch, który by choćby częściowo wciągnął naród chorwacki do wojny przeciw państwowi Osi, to skazałoby go to na ogromne niepowodzenia w następstwie zdarzeń historycznych (Radica 1984: 110)⁹.

Z powodu tej dramatycznej sytuacji Radica – w pierwszej fazie swojej służby dyplomatycznej zajmujący się przede wszystkim wykonywaniem obowiązków – rozpoczął działalność otwarcie polityczną, mającą na celu zarówno **potępienie ustaszys**, jak i agitację na rzecz tworzenia **pozytywnego wizerunku Chorwatów**¹⁰. Jego celem było przedstawienie chorwackich faszystów jako mniejszości, niereprezentującej całego narodu, ten zaś – jak mniemał – miał stać po stronie Chorwackiej Partii Chłopskiej (HSS)¹¹. W ten

⁷ Ivan Meštrović – po tym, jak został wypuszczony przez ustaszys z więzienia i opuścił NDH – zauważył, że do podobnych procederów *klevetanja Hrvata* (Meštrović 1969: 340) dochodziło również w Szwajcarii. Według informacji, które posiadał, artykuły w prasie helweckiej były inspirowane, a nawet finansowane, przez jugosłowiańskie poselstwo zdominowane przez Serbów.

⁸ Zanim amerykańska administracja poparła komunistów Tity, wspierała wojska Mihailovicia lojalne wobec królewskiego rządu londyńskiego. W 1943 roku powstał nawet film sławiący bohaterstwo czetników pt. *Chetniks! The Fighting Guerrillas* (scenariusz: J. Andrews, reżyseria: L.H. King, producent: Twenty Century Fox).

⁹ Wszystkie tłumaczenia – autor niniejszego tekstu.

¹⁰ O kształtowaniu się coraz silniejszej orientacji chorwackiej napisze tak: „Z dnia na dzień czułem się coraz bardziej Chorwatem. Nie było już innego wyjścia” (Radica 1984: 122).

¹¹ HSS miała w chorwackim społeczeństwie największe poparcie, a zdaniem historyka Dušana Bilandžicia przed wojną sięgało nawet 93 procent (Bilandžić 1999: 107).

sposób Radica stał się **podwójnym dysydentem**: działał zarówno przeciwko ustaszom, jak i rządowi londyńskiemu, któremu służył w randze dyplomaty.

Działalność tę otwierają listy do chorwackich polityków (V. Mačka, J. Krnjevicia, I. Meštrovicia) pisane w ostatnich dniach marca 1941 roku, czyli tuż po ogłoszeniu kapitulacji i zamachu stanu w Belgradzie, w których domagał się od nich oficjalnego poparcia króla i rządu jugosłowiańskiego. W liście do Krnjevicia czytamy:

Historyczna odpowiedzialność za interes narodu chorwackiego nakłada na Pana obowiązek, aby jeden członek Rządu, najlepiej Šutej, zmanifestował – tak jak uczynili to Serbowie – niezadowolenie Chorwatów z powodu kompromisu (z państwami Osi). Tylko w taki sposób zaskarbi Pan sobie sympatię (Radica 1984: 104),

a do Meštrovicia:

proszę Pana, aby Pan nakłonił Mačka i Krnjevicia do wzajemnej współpracy w nowych okolicznościach (...). Jeśli Chorwaci tym razem pozostaną obok wydarzeń, będą w przyszłej Europie straceni. Cała opinia publiczna wolnego świata obserwuje Chorwatów. W grę wchodzi honor narodu chorwackiego (Radica 1984: 104).

Postawa taka nie przysporzyła mu zwolenników wśród chorwackich środowisk narodowych, ale usytuowała go jednoznacznie **w opozycji do faszystwu**.

Działalność polityczną i agitacyjną – w tym przede wszystkim korespondencję z chorwackimi i serbskimi politykami, kontakty z dziennikarzami amerykańskimi i publicystykę – uprawiał bez porozumienia z ambasadorem Foticiem.

Ja jednak, działając na własną rękę, informowałem amerykańskich komentatorów politycznych o tym, że Chorwaci ani nie współpracują, ani też nie stoją na stanowisku państw Osi. Co więcej, podkreślałem, że wszelkie informacje o tym, jakoby Chorwaci stali po stronie Osi, były intrygami dyplomacji belgradzkiej, która z państwami Osi współpracuje i ponosi całkowitą odpowiedzialność za politykę zagraniczną Jugosławii (Radica 1984: 104).

W innym miejscu odnotował:

Niektórzy z nas, w tym również Prof. Dinko Tomašić, dążyliśmy jednak ze wszystkich sił do tego, aby przejęcie władzy przez ustaszę w Chorwacji przypisać tylko pewnej

mniejszości, z którą większość społeczeństwa chorwackiego nie ma nic wspólnego, ani w sensie ideowym, ani też politycznym. Był to jedyny sposób, żeby odciąć naród chorwacki od pełnej odpowiedzialności zarówno za upadek Jugosławii, jak i za ogłoszenie NDH (Radica 1984: 120).

Co więcej, prowadził własną politykę upowszechniania w amerykańskich mediach bieżących informacji z Jugosławii. Wydawał również biuletyn „na naszym języku”, o którym pisał m.in. „oferuję linię bardziej rozjemczą, która nie stwarzałaaby przekonania o całkowitym rozpadzie Jugosławii” (Radica 1984: 125). W listopadzie 1941 roku uczestniczył w zorganizowaniu w Pittsburgu spotkania różnych działaczy chorwackich, którym przyświecał cel integracji niefaszystowskich środowisk narodowych w obliczu powstania NDH.

Stosunek Radicy do zbrodni ustaszcy był jednoznacznie negatywny, pisał o „masowych egzekucjach ludności serbskiej w Chorwacji” (Radica 1984: 137) i określał je mianem „rzezi ustaszowskich” (Radica 1984: 132). Można nawet wysunąć hipotezę, że jego poparcie udzielone partyzantce komunistycznej Tity (przy deklarowanym antykomunizmie), wyniknęło z potrzeby przyjęcia skrajnie antyustaszowskiego stanowiska. To z kolei miało na celu przekonanie opinii publicznej o braku poparcia ze strony większości narodu chorwackiego dla reżimu faszystowskiego w NDH. Aby uprzędzić ewentualne zarzuty o sprzyjanie Jugosławii, pisał:

Wielu chorwackich czytelników będzie być może zdziwionych powodem, dla którego zarówno Ban, jak i my wszyscy podkreślamy oddanie i przywiązanie do Jugosławii. Rzecz bardzo łatwo wyjaśnić. Stać na stanowisku niezależnego państwa chorwackiego w tym czasie znaczyłoby utożsamienie całego narodu z NDH, które było przez sojuszników uznawane za twór państw Osi (...). Zarówno orientacji wielkoserbkiej, jak i antychorwackiej można się było przeciwstawić wyłącznie z pozycji jugosłowiańskich; była to linia najbardziej logiczna i pragmatyczna (Radica 1984: 225).

Fragment ten, podobnie jak inne cytowane wyżej, jest próbą usprawiedliwienia własnej postawy. Stanowisko prochorwackie i jednocześnie projugosłowiańskie w owym czasie odzwierciedlało przekonania tej garstki Chorwatów, którzy jeszcze nie zdążyli się ostatecznie rozczarować wspólnotą z Serbami. Radica więc, a wraz z nim ban Ivan Šubašić i zapewne Ivan Meštrović, który w tym czasie był więziony przez ustaszcy i ledwo uniknął śmierci (Meštrović 1969), są ostatnimi reprezentantami tego światopoglądu.

Komunistyczna Jugosławia, która powstanie już wkrótce, umożliwi po-
nownie stworzenie analogicznego konceptu. Będą to jednak zupełnie inni
ludzie, wywodzący się z różnych środowisk i odwołujący się do odmien-
nych tradycji. Można chyba stwierdzić, choć w charakterze hipotezy wyma-
gającej dogłębszych badań, że jugosłowiańska orientacja propagowana
przez komunistów nie miała tego samego rodowodu intelektualnego co jej
przedwojenna odpowiedniczka. Brak tu ciągłości duchowej. Łatwo oczy-
wiście dowieść, że u podstaw obu tych „jugoslawizmów” leży inny system
wartości – wcześniej monarchizm, później komunizm – ale wydaje się,
że na tym rzecz się nie wyczerpuje. Poparcie dla komunistów Tity, które-
go udzielił Radica i wielu innych Chorwatów na emigracji (w tym przede
wszystkim Šubašić, wytypowany przez aliantów do przekazania władzy
Ticie w imieniu rządu londyńskiego), było jedynym wówczas możliwym
rozwiązaniem, o ile oczywiście nie przyjęto się stanowiska odrzucającego
jakikolwiek kompromis.

Po stronie partyzantów Radica zaczął stawać od roku 1943. W jednej
z swoich analiz pisał w sposób następujący:

General Mihajlović jest przedstawicielem dawnego świata, wyłącznie serbskiego. Wraz
ze swoimi czetnikami dąży on do odnowienia Serbii pod berłem dynastii. Ma zbyt wą-
skie horyzonty – zarówno polityczne, jak i socjalne. Nie potrafi znaleźć sposobu, którym
mógłby załagodzić spór serbsko-chorwacki. Partyzanci są nośnikami Jugosławii, federacy-
cyjnej i demokratycznej, opierają się na Rosji i na Słowiańskości; fakt – są komunistami,
ale są wśród nich i tacy, którzy komunistami nie są (Radica 1984: 229).

Ostatecznie przybrany kurs afirmacji Tity zwiększył przewagę HSS
w wojnie propagandowej prowadzonej ze środowiskami serbskimi. Ban Šu-
bašić – zwolennik takiej orientacji – zajmował coraz ważniejszą pozycję
w polityce Wielkiej Trójki, co zostało przypieczętowane na spotkaniu w Te-
heranie, a następnie w Jałcie. Ostatecznie to nie Serb, lecz Chorwat – jako
premier rządu na wychodźstwie pod patronatem Brytyjczyków – na wyspie
Vis przekazał Ticie uprawnienia władzy rządu londyńskiego. Tym sposobem
komuniści przejmą „legalnie” – to jest za sprawą podpisanego porozumie-
nia – władzę w Jugosławii.

Radica w swoich wspomnieniach zbyt łatwo, i nazbyt naiwnie, zmianę
w polityce Wielkiej Trójki przypisuje roli własnego środowiska. Zupełnie
zapomina uwzględnić i to, że wybór Tity jako namaszczonego przywódcy

nowej Jugosławii, a nie rządu londyńskiego (co było celem Serbów), wynikał z kompromisu zawartego ze Stalinem, dążącego do poszerzenia strefy wpływów sowieckich we wschodniej części Europy. Z perspektywy serbskiej – identyfikującej swój interes narodowy z przedwojenną monarchią – taka decyzja aliantów jest, podobnie jak w Polsce uznanie Manifestu PKWN, traktowana jako zdrada. Fakt, że porozumienie w tej sprawie podpisali dwaj politycy chorwaccy – Ivan Šubašić i Josip Broz Tito – to wystarczający dowód potwierdzający przyjęte założenie. Chorwatów zatem uznaje się za przebiegłych graczy i sprawców przerwania kontinuum państwa przedwojennego oraz utraty należnej Serbom dominacji w ramach federacji socjalistycznej.

3. Dysydent – drugie otwarcie: 1945–1993

Okoliczności polityczne oraz sytuacja osobista spowodowały, że kolejne wcielenie w roli dysydenta, które nastąpiło po drugiej wojnie światowej (i kilkumiesięcznym pobycie w Jugosławii rządzonej przez komunistów), miało zupełnie inny charakter niż przedwojenne. Radica bowiem nie pracował już dla żadnego rządu, a emigracja z Jugosławii w 1945 roku była dobrowolna. Reżim komunistyczny chciał wykorzystać jego pozycję międzynarodową, aby autoryzować prowadzoną politykę i stworzyć pozytywny wizerunek państwa socjalistycznego (w ten sam sposób Tito próbował nakłonić do powrotu Meštrovia). Ponadto Radica w jakimś stopniu odpowiadał profilowi ideologicznemu nowego państwa. Był antyfaszystą, nie uczestniczył w budowaniu NDH, poparł Titę, agitując na rzecz stworzenia wspólnego rządu komunistów z gabinetem londyńskim. Po jego przejściu na pozycje antyjugosłowiańskie i antykomunistyczne, władze ludowe – zarówno w Chorwacji, jak i Serbii – oskarżyły go, podobnie jak innych przeciwników politycznych, o faszyzm.

Po drugiej wojnie światowej Radica koncentrował się głównie na kształtowaniu amerykańskiej i emigracyjnej opinii na temat sytuacji Jugosławii, przede wszystkim w publicystyce; w czasopiśmie chorwackich, np. „Hrvatski glasnik”, „Hrvatski glas” oraz np. w „Reader’s Digest”, „The Commentary”, „The Statesman” czy „The New York Times”. Jako naoczny świadek zaprowadzania rządów komunistycznych w Jugosławii – które

opisał w wersji rozbudowanej (Radica 1974) oraz skróconej (Radica 1984) – był wielokrotnie przesłuchiwany przez komisje ds. bezpieczeństwa amerykańskiego Kongresu. Wspomnienia *Živjeti nedoživjeti* są świadectwem jego licznych kontaktów z różnymi nurtami emigracyjnymi, przede wszystkim z najbardziej prominentnymi jej postaciami I. Meštrovićem czy V. Mačkkiem, a także przygodnych spotkań np. z Milovanem Đilasem czy Zbigniewem Brzezińskim.

W tym czasie ostatecznie się wykrystalizowały poglądy polityczne Radicy. Stał na stanowisku niepodległościowym¹². Z nieufnością podchodził do prób wskrzeszenia idei o wspólnocie jugosłowiańskiej (co doprowadziło do rozejścia się z Mačkkiem), konsekwentnie i zaciekle oskarżał komunizm Tity (w tej zaś kwestii nieco inne zdanie miał Meštrović). To z kolei nie przysparzało mu przyjaźni wśród amerykańskiego establishmentu, który w jugosłowiańskim marszałku widział wygodne narzędzie do walki z komunizmem sowieckim (nawiasem mówiąc, zachodnie demokracje w dużej mierze ponoszą odpowiedzialność za wykreowanie Tity na męża stanu). Radica przekonywał, że Tito nie zerwał ze Stalinem i że jest wciąż marionetką w rękach Moskwy. Nowsze badania historyczne pokazują, że się mylił, choć – powiedzmy wyraźnie – nie oznacza to bynajmniej, jakoby zerwał on ze wszystkimi sowieckimi praktykami sprawowania władzy.

Wspomnienia Radicy są doskonałym źródłem wiedzy – rzecz jasna: subiektywnym – na temat polityki amerykańskiej wobec bloku wschodniego. Co więcej, nadzwyczaj interesująco przedstawiają się przemyślenia dotyczące natury systemu komunistycznego i totalitaryzmu w ogóle. Czytamy np.: „fasyzm, a szczególnie komunizm opiera się na ideologiach, które dążą do całkowitego podporządkowania człowieka kłamliwym dogmatom, jego całkowite przekształcenie w coś, co jest dalekie od prawdy” (Radica 1984: 353). Negatywny stosunek do NDH, choć pojawia się rzadziej niż wobec komunistycznej Jugosławii, jest stanowczy: „Pavelić, gotując Serbom rzezie, uczynił z Chorwatów najpodlejszy bałkański margines, który swoje ideały polityczne rozwiązuje za pomocą sierpa, siekiery i bata” (Radica 1984: 386) lub „my nie możemy stać na tych samych szańcach, na których stoją ustasze, którzy są najbardziej odpowiedzialni za dzisiejsze nie

¹² Pogląd na ten temat najlepiej wyraził w ustępach kończących wspomnienia z lat 1944–1946 (Radica 1974: 341–348).

do zniesienia okoliczności, w jakich znalazł się naród chorwacki – zarówno w domu, jak i w wolnym świecie!” (Radica 1984: 388).

Niemniej jednak, już od połowy lat 50. rozpoczął – podobnie zresztą jak Meštrović – współpracę z czasopiśmie „Hrvatska revija”¹³, skupiającym były środowiska ustaszowskie, m.in. publicystę Vinka Nikolicia¹⁴. Stevo Đurašković twierdzi, że jego zbliżenie do tych kręgów było świadome, gdyż „dąży on do uświadomienia w duchu demokracji chorwackiej inteligencji nacjonalistycznej” (Đurašković 2008: 317). Być może rzeczywiście był to czynnik decydujący, ale nie można wykluczyć także innego, że sama redakcja czasopisma – jak pisze Ivo Goldstein – „całkowicie się emancypuje od radykalnej ideologii ustaszowskiej i dąży do skupienia wokół siebie szerszego kręgu współpracowników” (Goldstein 2003: 321)¹⁵. W tym kontekście konieczne jest zweryfikowanie tezy postawionej przez Đuraškovića, który stwierdził, że po stłumieniu chorwackiej wiosny na początku lat 70. Radica „z politycznego centrum zupełnie przesunął się na **prawo**” (Đurašković 2008: 319). Jego wspomnienia akurat tego nie potwierdzają.

Jest to jeden z tych momentów w biografii Radicy, który wymaga dogłębnych badań. Z pozostawionych memuarów, obejmujących kilka tomów tekstów oraz komentarze rozproszone, nie dowiadujemy się, dlaczego ów zdeklarowany antyfaszysta zdecydował się na bliską współpracę z ludźmi, których wcześniej otwarcie zwalczał. W latach 40. walka ta była do tego stopnia bezkompromisowa, że – niezgodnie ze swoim antykomunistycznym poglądem – zaangażował się w budowę państwa Tity. Choć owo zbliżenie do byłych ustaszy wydawało się ryzykowne, to trzeba odnotować, że Radica nigdy nie zaakceptował poglądu faszystowskiego. Stevo Đurašković pisze o jego sprzeciwie wobec **filoustaszowskiej wizji państwowej**, dla

¹³ Czasopismo pod tym tytułem powstało 1928 roku, zostało odnowione przez Nikolicia w Argentynie w roku 1951, z czasem przeniesione do Barcelony, od 1991 roku zaś wydawane ponownie w Chorwacji jako kwartalnik Macierzy Chorwackiej.

¹⁴ Nikolić w czasopiśmie „Spremnost” pisał w 1943 roku: „nowa rzeczywistość chorwacka wyraźnie i głęboko odbija się w literaturze, którą przepelni zdrowy duch ustaszowski, święta myśl Poglavnika oraz umiłowane państwo; stanie się więc literatura artystycznie silna i jednocześnie narodowa” (Matičević 2007: 331).

¹⁵ Slobodan P. Novak zauważa zmiany w poglądach Nikolicia, ale dopiero po jego powrocie do Chorwacji na początku lat 90. „Niegdyśiejszy zwolennik faszystowskiej teorii literatury, w nowych okolicznościach i przed własną śmiercią sprawiał wrażenie bardziej liberalnego od licznych swoich adwersarzy z obozu komunistycznego” (Novak 2003: 286).

której po stłumieniu chorwackiej wiosny w 1972 roku miał mieć „ziarno więcej zrozumienia niżli wcześniej” (Đurašković 2008: 384). Kto wie, czy to nie ten właśnie sposób myślenia ukształtował późniejszą postawę pierwszego prezydenta Chorwacji Franjo Tuđmana, który – przypomnijmy – mówił, że NDH nie była tylko tworem quislingowskim i zbrodnią faszyzmu, lecz również wyrazem dążeń narodu chorwackiego do samodzielności.

Z dostępnych źródeł wnioskować jednak możemy, że byli ustasze wcale nie garnęli się do Radicy, mimo że cieszył się wielkim autorytetem. Na przykład zbiegły w 1945 roku z NDH na zachód Karlo Mirth w swojej książce *Život u emigraciji* – w której ani słowem nie wspomina o zbrodniach w NDH – chłodniej się wyraża o Radicy aniżeli o eksustaszach, m.in. o Nikolicu (Czerwiński 2009). Mirth we wspomnieniach odnotowuje pewne zdarzenie, które miało mieć miejsce pod koniec lat 60., kiedy do USA przyjechał z wizytą ówczesny przewodniczący Instytutu Historii Ruchu Robotniczego – Franjo Tuđman. Zdaniem autora, nie chciał się on spotkać z Radicą. Trudno stwierdzić, czy to prawda, a jeśli tak, to dlaczego Tuđmanowi – wówczas członkowi Związku Komunistów Jugosławii – nie zależało na spotkaniu z tak znaną w szerszych kręgach osobą. Memuary Radicy milczą na ten temat, a Tuđman jest w nich wyraźnie nieobecny (pojawia się zaledwie trzy razy). Problem ów należałoby zbadać, gdyż być może dostarczy to odpowiedzi na pytanie, dlaczego w niepodległej Chorwacji w latach 90. o Radicy zapomniano.

Zgłębienie tej kwestii powinno również pomóc w zrozumieniu mechanizmów kształtujących poglądy prezydenta Chorwacji. Niewątpliwie wpłynęły nań środowiska emigracyjne, ale nie wiemy, czy większą rolę odegrali byli ustasze (z którymi przecież walczył jako partyzant w drugiej wojnie światowej), czy może liberalny Radica. Hybrydyczny kod emigracyjny – w obu wariantach – będzie konkurował z powstającym w Socjalistycznej Republice Chorwacji innym kodem hybrydycznym próbującym godzić komunizm z ideologią narodową (w ramach „chorwackiej wiosny”)¹⁶. We współczesnej Chorwacji oba te idiomy współistnieją obok siebie, kształtując alternatywne i trudne do pogodzenia wizje przeszłości, choć trzeba powiedzieć, że osiągnęły porozumienie w kilku aspektach. Są przede wszystkim zgodne w kwestii chorwackiej niepodległości. Oba także akcentują

¹⁶ Na ten temat cf. Czerwiński 2012b.

konieczność pogodzenia totalitaryzmu – już to faszystowskiego, już to komunistycznego – z tradycją liberalno-demokratyczną. Próby ujednoczenia obu nurtów znajdują się jednak jak na razie na peryferyjnych obszarach kultury (cf. Czerwiński 2013).

Zakończenie

Postawa Radicy w sposób dobitny pokazuje, że ujmowanie wojennego i powojennego pejzażu politycznego w ramach binarnych, przeciwstawiających sobie ustaszy i partyzantów jako reprezentantów jedynych wówczas dostępnych poglądów, jest skrajnie uproszczona. Bohater niniejszego szkicu z wielu powodów nie przystaje ani do jednego, ani do drugiego obozu. Jego chwilowe „zaczadzenie” Jugosławią Tity czy zbliżenie się do środowisk postustaszowskich były podyktowane potrzebą działania na rzecz kraju rodzinnego i oczywiście mogą podlegać krytyce. Poczynione kompromisy nie oznaczają jednak, jakoby Radica przyjął poglądy komunistyczne czy faszystowskie. Z jego wspomnień i innych dostępnych źródeł wynika, że były mu one do końca obce. Jako postać historyczna mógłby więc zostać patronem pewnej nowej wizji przeszłości Chorwacji, godzącej antagonistyczne koncepty prawicy i lewicy. Jeśli jednak absencja Radicy w zbiorowej wyobraźni wynika z niechęci do zmiany takiego paradygmatu, to należałoby przynajmniej docenić jego osiągnięcia na polu publicystyki.

Radica był człowiekiem niepokornym i upartym, hołdującym duchowi negacji charakterystycznemu dla dalmatyńskiego Splitu, w którym żywiołowo – jak na obszar Śródziemnomorza przystało – ścierały się różne postawy. Koegzystencja jego złożonej i zmiennej w czasie tożsamości lokalnej, narodowej i ponadnarodowej nadzwyczajnie pokazuje kompleksowość i bogactwo chorwackiej kultury.

Literatura

- Banac I., 2006, *Bogdan Radica – agonija i borba*, u: *Agonija Europe. Razgovori i susreti*, Zagreb, s. 371–378.
- Benson L., 2011, *Jugosławia: historia w zarysie*, przeł. B. Gutowska-Nowak, Kraków.

- Bilandžić D., 1999, *Hrvatska moderna povijest*, Zagreb.
- Czerwiński M., 2009, *Iseljena Hrvatska czyli o życiu na emigracji Karla Mirtha*, w: *Słowińskie diaspory*, red. C. Juda, Kraków, s. 95–106.
- Czerwiński M., 2012a, *Semiotyka dyskursu historycznego. Chorwackie i serbskie syntezy dziejów narodu*, Kraków.
- Czerwiński M., 2012b, *Socjalistyczny w formie, narodowy w treści. Chorwacka odmiana komunistycznej nowomowy w czasie tzw. chorwackiej wiosny*, „Stylistyka” nr XXI, s. 77–98.
- Czerwiński M., 2014, *Do Europy tak, ale tylko z naszymi ciemnięzycielami. Chorwackie spory o niedawną przeszłość*, Prace Komisji Kultury Słowian PAU, Kraków (w druku).
- Đurašković S., 2008, *Zaboravljeni hrvatski kozmopolit Bogdan Radica*, w: *Dijalog povjesničara-istoričara*, 10/1, red. I. Graovac, Zagreb, s. 307–327.
- Goldstein I., 2003, *Hrvatska povijest*, Zagreb.
- Jelavich B., 2005, *Historia Balkanów*, przeł. J. Polak, K. Salawa, Kraków.
- Meštrović I., 1969, *Uspomene na političke ljude i događaje*, Zagreb.
- Matičević I., 2007, *Prostor slobode. Književna kritika u zagrebačkoj periodici 1941–1945*, Zagreb.
- Novak S.P., 2003, *Povijest hrvatske književnosti*, Zagreb.
- Radica B., 1974, *Hrvatska 1945*, München–Barcelona.
- Radica B., 1984, *Živjeti nedoživjeti. Uspomene hrvatskog intelektualca kroz apokalipsu Jugoslavije. Knjiga druga*, München–Barcelona.
- Radica B., 2006, *Agonija Europe. Razgovori i susreti*, Zagreb.
- Rapacka J., 1995, *Godzina Herdera: o Serbach, Chorwatach i idei jugosłowiańskiej*, Warszawa.
- Tanty M., 1968, *Konflikty bałkańskie w latach 1878–1918*, Warszawa.
- Tanty M., 2003, *Balkany w XX wieku: dzieje polityczne*, Warszawa.